

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 30 listopada 2016 r. Sąd Rejonowy w Pabianicach, w sprawie z powództwa Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. przeciwko B. O. o zapłatę, zasądził od pozwanej na rzecz strony powodowej kwotę 27.148,37 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 5 czerwca 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia 30 listopada 2016 r. (pkt 1); rozłożył przyznaną należność na 109 rat płatnych do 20-tego dnia każdego miesiąca, z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w razie uchybienia terminowi opłatności którejkolwiek z rat, ustalając iż pierwsza rata w wysokości 148,37 zł jest płatna do dnia 20 stycznia 2017 r., zaś pozostałe raty wynoszą po 250 zł każda pkt 2) oraz nie obciążył pozwanej kosztami procesu (pkt 3).

Z apelacją wobec wyroku wystąpiło Towarzystwa (...), częściowo skarżąc rozstrzygnięcie w zakresie:

- pkt 1 co do dnia do którego zasądzono odsetki ustawowe za opóźnienie od kwoty głównej;
- pkt 2 co do rat od 2 do 109, w zakresie ich wysokości (poniżej kwoty 500 zł) oraz ilości (powyżej 55 rat), a także braku rozstrzygnięcia, że uchybienie w płatności którejkolwiek z rat powoduje wymagalność całej kwoty, wraz z należnymi odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia następującego po dniu wyrokowania do dnia zapłaty;
- pkt 3 czyli co do kosztów procesu.

Sformułowane zarzuty sprowadzały się do:

- 1) obraży art. 320 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie tj. nieuwzględnienie słusznego interesu wierzyciela oraz okoliczności sprawy i rozłożenie zasądzonej kwoty na aż 109 miesięcznych rat w kwocie 250 zł, co sprawia, że pozwana będzie regulować należność przez 9 lat i 1 miesiąc;
- 2) obraży art. 102 k.p.c. poprzez uznanie, że zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek umożliwiający nieobciążanie pozwanej kosztami procesu.

W konkluzji strona skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez:

- zasądzenie w pkt 1 odsetek ustawowych za opóźnienie od kwoty głównej do dnia wyrokowania w II instancji;
- rozłożenie w pkt 2 należności głównej na 55 rat płatnych do 20-tego dnia każdego miesiąca, przy czym pierwsza rata płatna będzie w kwocie 148,37 zł w terminie do 20-tego dnia miesiąca następującego po miesiącu wyrokowania, a następne raty płatne będą w kwocie po 500,00 zł każda, z jednoczesnym zastrzeżeniem, że W przypadku uchybienia przez pozwaną terminowi płatności którejkolwiek z rat, cała kwota staje się wymagalna, wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia następującego po dniu wyrokowania do dnia zapłaty;
- przyznanie w pkt 3 kwoty 6.175 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Oprócz tego apelant zwrócił się jeszcze o zasądzenie od pozwanej kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna i jako taka nie zasługuje na uwzględnienie. Pod adresem rozstrzygnięcia zostały zgłoszone ściśle skonkretyzowane zarzuty, które przede wszystkim dotyczą sposobu zasądzenia, dochodzonej w ramach regresu ubezpieczeniowego, należności głównej. Z tej też przyczyny należy skupić uwagę na tym właśnie zagadnieniu.

Co meritum w całej rozciągłości zgodzić się trzeba ze Sądem Rejonowym, iż niniejszej sprawie istniały podstawy do zastosowania art. 320 k.p.c., co czyni niezasadnym zarzut naruszenia tego przepisu. W myśl wskazanego unormowania rozłożenie zasądzonego świadczenia na raty albo wyznaczenie odpowiedniego terminu do spełnienia zasądzonego

świadczenia jest możliwe tylko „w szczególnie uzasadnionych wypadkach”. Przepis ten zawiera szczególną zasadę wyrokowania, którą określa się mianem „moratorium sędziego”. Podstawą zastosowania przepisu jest wyłącznie uznanie sądu orzekającego, że w sprawie zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek. W literaturze przedmiotu jako przykład takiego szczególnie uzasadnionego wypadku wskazuje się sytuację, kiedy ze względu na stan majątkowy, rodzinny lub zdrowotny pozwanego spełnienie zasądzonego od niego świadczenia w sposób niezwłoczny lub jednorazowy byłoby niemożliwe lub bardzo utrudnione albo narażałoby jego lub jego bliskich na niepowetowane szkody (tak np. Andrzej Jakubecki, Komentarz do art. 320 k.p.c. LEX, 2013, a także Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 25 stycznia 2013 r., I ACa 1080/12, opubl. baza prawna LEX Nr 1313300). Jak wnika z powyższego przepis ten ma charakter wyjątkowy, nie tylko procesowy, ale i materialnoprawny, ponieważ rozłożenie na raty lub odroczenie terminu płatności w istotny sposób rzutuje na kwestię realizacji zasądzonego świadczenia oraz wpływa również na zakres należnych wierzycielowi odsetek. Poza tym ranga i znaczenie tej instytucji prawnej przejawiają się również w tym, że ta część sentencji, mocą której sąd orzeka o rozłożeniu zasądzonej należności na raty ma charakter konstytutywny i wkracza w dziedzinę prawa materialnego (tak m.in. SN w wyroku z dnia 26 kwietnia 2006 r., V CSK 20/06, opubl. baza prawna LEX Nr 198525), uprawnia bowiem sąd z urzędu do modyfikowania treści łączącego strony stosunku cywilnoprawnego (w inny sposób niż określa to treść tego stosunku). Warto też wspomnieć o wyroku SN z dnia 9 kwietnia 2015 r., II CSK 409/14, gdzie wskazano, że przepis art. 320 k.p.c. upoważnia sąd orzekający do wzięcia pod rozwagę przy wydawaniu wyroku, czy jego orzeczenie będzie mogło być wykonane bez potrzeby przeprowadzania egzekucji, zwłaszcza czy pozwany będzie w stanie spełnić zasądzone świadczenie jednorazowo. Przesłanką zastosowania tego przepisu jest ustalenie, że w danej sprawie zachodzi wypadek szczególnie uzasadniony; decydują o tym okoliczności konkretnej sprawy. W zasadzie chodzi o okoliczności dotyczące pozwanego dłużnika, jego sytuację osobistą, majątkową, finansową, rodzinną, które powodują, że nierealne jest spełnienie przez niego od razu i w pełnej wysokości zasądzonego świadczenia. Przykładowo przyjmuje się chociażby, że za zastosowaniem omawianego przepisu przemawia sytuacja, w której pozwany uznaje powództwo i podnosi, że nieuregulowanie długu jest spowodowane wyłącznie jego złą sytuacją majątkową. Rozważając rozłożenie zasądzonego świadczenia na raty, sąd orzekający nie może jednak nie brać pod rozwagę sytuacji wierzyciela oraz nie może tracić z pola widzenia interesu strony wygrywającej proces. Mianowicie jego trudna sytuacja majątkowa może bowiem co do zasady przemawiać przeciwko rozłożeniu zasądzonego świadczenia na raty, ponieważ sąd nie powinien działać z pokrzywdzeniem wierzyciela. W orzecznictwie Sądu Najwyższego panuje zaś ugruntowany pogląd, że ochrona, jaką zapewnia pozwanemu art. 320 k.p.c. nie może być stawiana ponad ochronę powoda w procesie cywilnym i wymaga uwzględnienia wszelkich okoliczności sprawy, a zatem także uzasadnionego interesu powoda (por. wyroki SN z dnia 23 czerwca 1972 r., I CR 599/71, opubl. baza prawna LEX Nr 7099, z dnia 3 kwietnia 2014 r., V CSK 302/13 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 18 grudnia 2013 r., I ACa 916/13, opubl. baza prawna LEX Nr 1416150 i wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 31 maja 2012 r., I ACa 242/12, opubl. baza prawna LEX Nr 1321914).

W tym też kierunku zmierzał wywód apelanta, który próbował podważyć orzeczenie, z uwagi na zbyt dużą jego zdaniem liczbę rat określonych przez Sąd I instancji. Mimo odmiennych zapatrywań ubezpieczyciela, oceniając okoliczności niniejszej sprawy należy dojść do wniosku, że nie można Sądowi Rejonowemu skutecznie zarzucić, że stosując rozłożenie należności na raty naruszył art. 320 k.p.c. Przede wszystkim nie ulega wątpliwości, iż sytuacja osobista, rodzinna i finansowa B. O. jest na chwilę obecną bardzo zła. Pozwana bowiem nie pracuje, nie przysługuje jej zasiłek dla osób bezrobotnych, ani też nie uzyskuje żadnych własnych dochodów, przez co wraz z dwójką małoletnich dzieci zasadniczo pozostaje na częściowym utrzymaniu państwa, pobierając stosowne świadczenia z opieki społecznej. Pulę tych środków powiększają jeszcze alimenty na jedno z dzieci, w efekcie czego domowy budżet trzyosobowej rodziny zamyka się kwotą 1.620 zł miesięcznie. W szerokim zakresie korzysta też z pomocy i wsparcia udzielanego przez innych członków rodziny. Oprócz tego na pozwanej spoczywają też inne zobowiązania finansowe, wśród których na czele wysuwa się zadłużenie w wysokości 1.700 zł, które będzie spłacane w comiesięcznych ratach po 100 zł. Zważywszy również należy, iż pozwana nie ma aktualnie realnych perspektyw na poprawę własnego losu, gdyż taki stan rzeczy ma już piętno trwałości, skoro utrzymuje się od dłuższego czasu. Tym samym wręcz oczywistym jest to, że dla pozwanej niemożliwym jest jednorazowe spełnienie niebagatelnego przecież świadczenia. Z kolei w miarę regularne wpływy pozwalają pozwanej na spłatę zadłużenia w ratach. W ocenie Sądu Okręgowego B. O. będzie w stanie spłacać zadłużenie w ratach we wskazanej wysokości i zachowana zostanie funkcja przepisu art. 320 k.p.c.. Rozkładając

zasądzone świadczenie na raty, Sąd Rejonowy określił dokładnie wysokość tychże rat i termin ich zapłaty. W tej sferze nie ma zaś żadnych motywów przemawiających za korektą rozstrzygnięcia. Co prawda dla zakładu ubezpieczeń z czysto ekonomicznego punktu widzenia niewątpliwie pożądana jest jak najszybsza spłata. Tego typu spostrzeżenie, jakkolwiek słuszne, nie może mieć jednak wiodącego charakteru, gdyż pomija ono wymiar ludzki. Analizując interesy powoda nie można przeoczyć, iż chodzi o fachowy i wyspecjalizowany podmiot działający na rynku ubezpieczeń. Przy wielomilionowych corocznych obrotach okazuje się zaś, iż zasądzona od pozwanej należność stanowi nikły ułamek aktywów (...). Z tej też przyczyny rozłożenie należności na 109 rat na okres nieco ponad 9 lat, mimo wszystko w przekonaniu Sądu II instancji nie stanowi nadmiernej uciążliwości dla powoda, a uwzględnia możliwości pozwanej jej aktualną sytuację. Poza tym skarżący nie podnosił w apelacji argumentów o tym, że sam znajduje się w trudnej sytuacji. Tym samym dość długi czas oczekiwania na pełną spłatę nie wpłynie negatywnie na funkcjonowanie i kondycję finansową powodowego zakładu ubezpieczeń.

Wyrażona wyżej negatywna ocena kluczowego zarzutu apelacyjnego wpływa wprost na sposób postrzegania kolejnego zarzutu związanego z niewłaściwym ustaleniem daty początkowej biegu ustawowych odsetek za opóźnienie. W tym miejscu podkreślenia wymaga, że rozłożenie na raty należności nie eliminuje konieczności uwzględnienia żądania powoda zasądzenia na jego rzecz odsetek za okres do dnia wydania wyroku zasądzającego świadczenie. Natomiast powoduje, że nie przysługują mu odsetki od świadczeń ratalnych za okres pomiędzy wydaniem wyroku a datą płatności poszczególnych rat (por. uchwała składu 7 Sędziów Sądu Najwyższego z 22 września 1970 roku, III PZP 11/70, OSNCP 1971/4/61, a także L. Stecki: Glosa do uchwały z 22 września 1970 roku, III PZP 11/70, OSPiKA 1971/11/202; por. też W. Siedlecki, w: Kodeks postępowania cywilnego, Komentarz, t. I, Warszawa 1975, s. 504). Dobrodziejstwa płynące z instytucji rozłożenia na raty, a zwłaszcza jej sens, istota i cel, nie pozwalają ponadto przychylić się do stanowisko skarżącego, co do tego, iż uchybienie płatności którejkolwiek z rat powinno automatycznie skutkować postawieniem całej należności w stan natychmiastowej wymagalności.

Na koniec racji bytu nie ma zarzut dotyczący wadliwego zastosowania zasady słuszności przewidzianej w art. 102 k.p.c. Skorzystanie z tego przepisu jest suwerennym uprawnieniem jurysdykcyjnym sądu orzekającego i to do jego oceny należy stwierdzenie, czy wystąpił szczególnie uzasadniony wypadek, który uzasadnia odstępianie od generalnej zasady (art. 98 § 1 k.p.c.) obciążenia kosztami procesu strony przegrywającej spór. Ingerencja w to uprawnienie sądu, w ramach rozpoznawania środka zaskarżenia od rozstrzygnięcia o kosztach procesu, następuje jedynie w sytuacji stwierdzenia, że dokonana ocena jest dowolna i oczywiście pozbawiona uzasadnionych podstaw. Wynika to stąd, że zastosowanie art. 102 k.p.c. podlega dyskrecjonalnej ocenie sędziowskiej, co oznacza, że rozstrzygnięcie w tym zakresie może zostać skutecznie zakwestionowane w ramach kontroli instancyjnej jedynie w razie oczywistego naruszenia przewidzianych w ustawie reguł. W ocenie Sądu Okręgowego w realiach rozpoznawanej sprawy nie sposób zarzucić Sądowi I instancji, że te ustawowe reguły naruszył. Jak już była o tym mowa Sąd I instancji wnikliwie i rzetelnie rozważył rację i interesy obu stron, podkreślając że sytuacja finansowa pozwanej jest trudna, co wynika wprost z niekwestionowanych ustaleń faktycznych.

Z tych wszystkich względów, na podstawie art. 385 k.p.c., Sąd Okręgowy oddalił apelację strony powodowej.

Natomiast jedyny drobny mankament wychwycony przez Sąd odwoławczy nadawał się do korekty w trybie sprostowania (art. 350 § 1 k.p.c.). Mianowicie uwadze Sądu Rejonowego umknęło to, że powodowy ubezpieczyciel nie działa w formie spółki akcyjnej, wobec czego koniecznym było wykreślenie z komparycji wyroku tego typu oznaczenia.